

Wpływ dn... 5. I. 1944

L. dz. ... 7/44

Przydział... 21/44

21/XII/43

4

Wielce Szanowny Panie Radco,

w załączeniu przesyłam tygodniowy raport
oraz meldunki służbowe.

Wdn. 17 bm. pobory zostały mi wypłacone p zez
p. Janku.

Mam zaszczyt przypomnieć mi prośbę o kontakto-
wanie się ze mną wprost i -wobec ~~mojej~~ spóźnionej pory - odkładam
powrót do tej sprawy do najbliższej poczty.

Serdeczne życzenia Świąteczne i Noworoczne
dla Pana Radcy i p. Hudsona łącznie wraz z wyrazami wysokiego poważania

Wojciechowski
(p. Janku)



21/XII/43

Raport polityczny: 14/XII - 21/XII-43.

Syt. w S. Paulo

Sytuacja w S. Paulo w dalszym ciągu napięta. Prezydent Vargas polecił delegować do stanu S. Paulo kilku reprezentantów różnych resortów dla zbadania nastrojów.

Raport, opracowany przez reprezentanta gabinetu min. wojny, Batistę Texeira (jak wiadomo obecnie przydzielonego do wywiadu politycznego ministra wojny) wypadł negatywnie. Batista, (czego spodziewać się było można bez trudu) stwierdził w swym raporcie przede wszystkim wzrost nastrojów komunistycznych.

Raport, opracowany przez zaufanego sekretarza osobistego prezydenta Queiroz Lima, - publicystę lewicowego wypadł również negatywnie. Ten znowu stwierdził, że rządy w S. Paulo znajdują się właściwie w rękach grupy wielkiego przemysłu, a zatem niebezpieczne dla mas robotniczych. Wreszcie w ub. tygodniu dn. 18 bm. udał się do S. Paulo reprezentant DIP'u (dep. prasy i propagandy), szef dywizji kontroli prasy, dr. Sampaio Mitke.

Raport, który przedstawił onegdaj dn. 16 bm. dyrektorowi generalnemu DIP'u kpt. Amilcar Dutra de Menezes wypadł również negatywnie.

Raport ten został tegoż dnia wręczony przez dyrektora DIP'u, Dutrę prezydentowi Vargasowi w toku tygodniowej audjencji.

Zdaniem wszystkich obserwatorów w S. Paulo kiełkuje nastroj rewolucyjny; paulista odrzuca rządy „carioci”. Sytuacja uległa pogorszeniu, ponieważ wszelkie odcienie zwracają się przeciwko rządowi prez. Vargas, a zatem demokraci, grupa liberalów a nadewszystko młodzież.

Zdaniem ostatniego obserwatora jedynie część grup robotniczych wypowiada się z Vargasem, ze względów na dobrodziejstwa ustaw społecznych, które za rządów obecnych zostały ustanowione.

Młodzież atakuje interwentora F. Costę, który niedroga do ~~interwencji~~ roli.

W tej sytuacji, prez. Vargas zakomunikował w dn. 16 bm. dyrektorowi DIP'u swą decyzję udania się do S. Paulo i polecił mu, by udał się w dn. 18 bm. do S. Paulo celem przygotowania prasywgo jego pobytu.

Równocześnie zakomunikował mu, iż sam uda się do S. Paulo w dn. 21 bm. Prezydent Vargas zamierza spędzić w S. Paulo od 2 do 4 dni i na miejscach w bezpośrednim kontakcie z młodzieżą (wzburzoną od czasu ostatnich zajęć) uspokoić umysły i zarządzić następnie zmiany na poszczególnych stanowiskach.

Nieulegawości, że interwentor samu S. Paulo ustąpi. Kandydatami są w dalszym ciągu:

gen. Firme Freire, b. szef sztabu okręgu S. Paulo, obecnie szef domu wojskowego prezydenta, z pochodzenia „sergipiano” (Sergipe) a zatem nie „carioca” (z Rio), - podobno popularny w S. Paulo;

minister spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, Marcondes Filho, - paulista - inteligentny (pijacy), opierający się w S. P. jedynie o grupę wielkiego przemysłu. To oraz zbyt wielka inteligencja przemawiają przeciw niemu (jeśli o decyzję prezydenta idzie);

interwentor stanu Recife (Pernambuco), Agamamnon Magalhaes, profesor, oportunista, zaufany prezydenta.

Prezydent Vargas uważa, że sytuacja dokrzyła do rozwiązania.

1, jak widac odważnie wychodzi niebezpieczeństwu na spotkanie.

W dn. 20 bm. - cytuję to jako przykład - nadeszła do Rio wiadomość o zamachu stanu w Boliwji.

DIP - centrum informacyjne - zakomunikował natychmiast wiadomość prezydentowi Vargasowi za pośrednictwem szefa gabinetu wojskowego, gen. Firmo Freire, komunikując jednocześnie, iż wiadomość zostanie wstrzymana aż do powrotu Prezydenta z S. Paulo, celem uniknięcia ewentualnych porównań, jakie mogłyby nasunąć się paulistanom, podczas wizyty prezydenckiej.

W godzinach wieczornych tegoż dnia nadeszło polecenie samego prez. Vargasa, by wiadomości nie zatrzymywać i natychmiast podać ją do prasy.

Cenzurą zwolniła ją, wskutek tego i wiadomość ukazała się. Należy oczekiwać w tych dniach rozwiązania kryzysu (względnie pogłębienia się nastrojów rewolucyjnych) w S. Paulo.

W dn. 15 bm. rozeszły się pogłoski o przejeździe misji i Sprawy Rosji, ekonomicznej sowieckiej (w swoim czasie zapowiadałem ten przejazd) via Rio do Montevideo.

W związku z tem w kręgach dyplomatycznych i ~~między~~ dziennikarskich Rio - znówu krążyć poczęły wersje o niechybnem uznaniu oficjalnem Rosji przez Brazylię.

Dn. 16 bm. ambasador brazylijski w Montevideo, Luzardo, udzielił w Porto Alegre wywiadu dziennikarzom, ~~xx~~ oświadczając, że:

ze oficerowie misji wojskowej Brazylii w Afryce nawiąza kontakt już to w Afryce, już to w Europie z swymi kolegami rosyjskimi i, że będzie to pierwszy kontakt obu armii, które winny się poznać;

2) nieulega wątpliwości że w pierw lub później Brazylija będzie musiała nawiązać stosunki z jedną z najsilniejszych mocarstw aljanckich, Rosją, której wkład krwi do wojny obecnej jest olbrzymi i winien być respektowany;

3) nieulega wątpliwości że rokowania i rozmowy dyplomatyczne w tej sprawie są w toku."

Gdy wiadomość o powyższych wynurzeniach nadeszła do Rio - szef dywizji, nu kontroli prasy wydał zarządzenie, aby prasa ~~wywiadu~~ amb. Luzardo nie drukowała. Oczywiście wywiad nie ukazał się w prasie.

Stosunki Brazylija-USA

Metoda DIP'u wstrzymywania wiadomości odbiła się ostatnio ujemnie na stosunkach amerykańsko-brazylijskich.

Dyrektor generalny DIP kpt. Dutra de Menezes wstrzymał mianowicie wiadomość o przyjeździe misji brazylijskiej do Algieru. Na skutek tego wiadomość ukazała się wcześniej w Stanach, niż w Brazylii.

Ambasador USA w Rio, Caffery udał się wskutek tego w dn. 13 bm. do Catete (siedziba głowy państwa) i intewenjował w tej sprawie wprost u prezydenta (DIP jest organem prez. ~~Kax~~ Republiki a nie mszz).

Kpt. Dutra de Menezes, zapytany, wyjaśnił, iż intencją jego było przygotowanie opinii brazylijskiej i to było powodem zatrzymania wiadomości. Prezydent aprobował następnie jego stanowisko w tej sprawie.

Naturalnie, demar che ambasadora USA wpłynie ujemnie na dalszy ~~rozwoj~~ układ stosunków między DIP'em i ambasadą USA.

Wnioski ogólne

.....

Wnioski ogólne:

Rozwój wypadków - wydaje mi się - zmusi prez. Vargasa do presji na społeczeństwo. Jego metoda koncyliacji, nasutek ostrych metod jego urzędników administracyjnych wypaczona przestaje być dostatecznie i lna.

Cytuję, jako przykład (poza podanymi uprzednio z Minas i S. Paulo) drobna, napózo sprawę wyborów prezydenckich w brazylijskim syndykacie dziennikarzy.

Grupa prorzadowa wysunęła kandydaturę André Carrazzoni, dyrektora generalnego dziennika "A Noite", biografa i przyjaciela prezydenta; grupa lewicowa znowu Mario Martinsa, redaktora "Radical", który zokolei zrzekł się, wskazując, jako swego kandydata Osorio Borbę, feljetonistę opozycyjnego, informacyjnego "Diario Noticias".

W dn. wyborów, dn. 20 bm. nasutek przewidywanego zwycięstwa grupy Borba'y - ~~nasutek~~ władze administracyjne zarządziły odroczenie wyborów, do dnia 27 bm. zapowiadając poufnie, że w razie zwycięstwa grupy opozycyjnej Borba'y - oczekiwać będzie można represji wosunku do opozycyjnych dziennikarzy, pracujących w pismach i agencji urzędowej.

Nacisk ten da niewątpliwie "pozytywne" rezultaty ale à la ~~longue~~ longue stosowany może wkońcu doprowadzić do reakcji.

Brazylja kończy rok. 43 i rozpoczyna 44 ~~znowu~~ w b. trudnej wewnętrznej atmosferze politycznej.

Otrzymuje: Pan Radca
Tom.

Dot:

POZYCJI AMBASADAORA FRANCUSKIEGO BLONDEL'A

M. Blondel, delegat komitetu ~~de Libération~~ de Gaulle'a, który na początku, natychmiast po przyjeździe deklarował się, jako zwolennik i entuzjasta de Gaulle'a (obstawiając swe biuro w ambasadzie szeregiem fotografii swego wodza) niepotrafił - jak sygnalizowałem - zjednoczyć skłóconej kolonji francuskiej i zdobyć sobie sytuacji w tutejszym korpusie oraz wobec Brazylijczyków.

Misja jego określić można jednym słowem : fiasco.

- 1) Kolonja francuska kontynuuje spbr ideologiczny. Blondel, usiłując uratować dyplomatów francuskich, którzy pracowali dla Vichy (radca Dumaine, sekretarz Cheysson etc.) naraził sobie prodegaullowskie elementy; występując zaś na rzecz de Gaulle'a niepozyskał dawnych urzędników Vichy;
- 2) starając się zdobyć "prestiz" (pierwsza ambasada p. Blondel'a), nie będąc tytularnym ambasadorem, a jedynie reprezentantem komitetu - naraził się na śmieszność nawet wobec najskromniejszych ministrów, uważających go za "młodszego kolegę".
(Protokół dyplomatyczny Itamaraty - tutejszego z- stawia Blondel'a poniżej ministrów i charges d'affaires 'ów, tj. na 4em miejscu);
- 3) reprezentując zbyt "uroczyście" Francję i starając się nadać sobie rolę męczennika - delegata kraju umęczonego i cierpiącego, słowem tworząc dokoła swej placówki dyplomatycznej atmosferę sztuczności - naraził sobie Blondel brazylijskie Itamaraty.

Sukces, którego oczekiwali Francuzi zastąpiło - jak wyżej - fiasco. Francja nie znalazła w Blondelu właściwego reprezentanta.

Otrzymuje: Pan Radca
Tom.

Dot:

RAPORT CHILIJSKIEGO OBSERWATORA O PODROŻY SS "CABO DE BUENA ESPERANZA" (DYPLOMATÓW WŁOSKICH EWAKUOWANYCH Z CHILE) ORAZ METOD PRACY KONTROLI AMERYKANSKO-HOLENDERSKIEJ I BRYTYJSKIEJ.

1-szy sekretarz Ambasady chilijskiej w Rio de Janeiro, ^{Senor} Rodrigo Gonzalez, -będący wgruncie rzeczy niedyplomata, zawodowym, a reprezentantem informacyjnej służby chilijskiej w tutejszej ambasadzie - odbył w ciągu lipca i sierpnia br. podróż ss "Cabo de Buena Esperanza" (Baires-Rio-Curaçao-Trinidad), towarzysząc z ramienia chilijskiego rządu dyplomatom włoskim ewakuowanym z Chile (wymienionym następnie w Europie). Po powrocie do Rio Senor Rodrigo Gonzalez poinformował wkrótce o swych wrażeniach, stwierdzając niezwykłość służby brytyjskiej w Trinidadzie.

Wobec częstych podróży, jakie w ostatnich czasach odbywał, on, nie było możliwym uzyskanie obszerniejszych relacji. Dopiero ostatnio, na krótko przed ponownym wyjazdem jego do Santiago (dn. 18 bm.) miałem okazję zapoznania się z treścią raportu jego, wysłanego dn. 14 sierpnia br. do chilijskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Raport ten - "Informaciones sobre... en Isla de Trinidad" - wysłany dn. 14 sierpnia, jako "confidencial" do ministerstwa spraw zagranicznych w Santiago (oraz zainteresowanych departamentów) jest niezwykle interesujący; w streszczeniu (23 str.) przedstawia się on w sposób następujący:

SS Cabo de Buena Esperanza z 68 dyplomatach włoskimi na pokładzie przy był dn. 20 lipca do Rio; na czele grupy włoskiej: Conde Rossi del Lion Nerón, ambasador włoski w Santiago.

Dyplomaci włoscy wyrażają niezadowolnienie z powodu złego stosunku argentyńskich władz celnych i skarg na brak szacunku Argentynczyków dla charakteru dyplomatycznego pasażerów.

W Rio sekretarz ambasady Belcredi miał możliwość odbycia jedynie telefonicznej rozmowy z poselstwem szwajcarskim.

Dn. 1 sierpnia statek wszedł do Puerto Cabello w Venezueli; władze wenezuelskie nie robiły żadnych trudności podróżnym, nieinteresując się ani dokumentami ani walizkami.

Dn. 2 sierpnia statek wszedł do Caracas Bay, Curaçao. Władze holenderskie (i amerykańskie) obsadziły statek; zarządzono black-out podczas postoju. Rewizja b. ostra, stosunek władz do podróżnych ~~nie~~ nieuprzejmy; zatrzymano wszelkie instrumenty, nikogo niezaaresztowano, ani też wysadzono na ląd.

Curaçao sprawia wrażenie portu wojennego, podczas wojny. Na odległość mili widać dwie potężne awiomatki, samoloty fruwały nad głowami, żołnierze (w tem kolorowi) z karabinami, yataganami etc.

Odnosi się wrażenie, że władze amerykańskie (stojące za Holendrami) wnoszą się do świata zewnętrznego z wysoką: "Rozkazują".

Na krótko przed Trinidadem, ambasador włoski Conde Rossi zakomunikował swego sekretarza Naranini'ego, aby "dyplomata chilijski miał się na baczności, ponieważ posiada on (Rossi) poufne informacje, że podczas rewizji w Trinidadzie, władze brytyjskie usuną go (Rodríguez Gonzaleza) od udziału w pracy, likwidując w ten sposób jego misję".

W przeciwieństwie do tej zapowiedzi, zachowanie się Brytyjczyków w Trinidadzie nie mogło być bardziej kurtuazyjne. Autor raportu niema słów które w sposób dostateczny potrafiłyby wyrazić jego podziw dla władz

brytyjk ich.

"Estamos em contato -píše on- com os ingleses de gran altura, que trabalham con la velocidad del rayo, amables, sin pistola al cinto, ni fusil al hombro. Tudo normal, natural..." *Bobin*

Autor podkreśla nieczyłkość metod propagandowych, żaden Brytjezyk nie wspominał wobec podróży o wydarzeniach wojennych. Natomiast, z dnia nika, uprzejmie oddanego przez jednego z oficerów brytyjskich podróży dowiedzieli się, że poprzedniego dnia padły: Catania, Orzeł, Belgorod, Munda.

Tu podkreśla autor brak wytrzymałości nerwowej Włochów; podczas podróży, gdy po wizycie w kabinie radjotelegrafisty dowiedział się on o upadku Mussoliniego (na statku niema dziennika radjowego), zapytał on dyplomatów włoskich, co sądzą o tem, -wszyscy jednogłośnie negowali ten fakt, niepodając dyskusji. Natomiast podrażnieniem wiadomości dziennika trynidadzkiego nastąpiła "chutte verticale", całkowite załamanie się psychiczne większości dyplomatów włoskich. *interwju*

W przeciwieństwie do metod w Curaçao ("mandar"), autora uderzyła w Trinidadzie brytyjska metoda "solucionar", - starań o wyjaśnienie, rozwiązanie kwestji, bez urażania godności ludzkiej, przyjadalej idące kurtuazji, nawet wst osunku do przeciwników.

Do 5 sierpnia o g. 8 r. Cpt. R. Bowman ~~z~~ z dowództwa placówki w Trinidadzie rozpoczął swą pracę z największą kurtuazją, zapraszając dyplomata chilijskiego do współpracy.

Dyplomata chilijski był świadkiem rewizji paszportów, dokumentów etc. Cpt. Bowman z bazy trinidadzkiej dał mu całkowitą swobodę w poruszaniu się.

Pora z pierwszy dyplomata chilijski miał okazję nawiązania kontaktu z dyplomata szwajcarskim Jean Jacque Naville, ur. w Genewie, l. 27, sekretarzem poselstwa szwajcarskiego w Caracas. Zdaniem Rodriges Gonzaleza, młody Naville nieokazał charakteru w rozwikłaniu trudnych spraw, związanych z jego misją; unikał on każdej sprawy, która mogła by na sunąć jakiegokolwiek trudności.

Rewizja 249 waliz Włochów i 500 innych podróży odbyła się szybko i sprawnie. Autor raportu písze: "El trabajo rapido y eficaz".

O wszystkim i wszystkich oficerowie bazy w Trinidadzie byli zawczasu poinformowani. Np. niejaki Alsina, Hiszpan z Montevideo był zapytany przez jednego z oficerów brytyjskich: Dicka. Zdziwiony, ~~zapytany~~ poprosił o wyjaśnienie. Brytyjczyk wyjaśnił mu, iż chodzi tu o jego psa, imieniem Dick, którego pozostawił. Po rewizji zaś, dodał: "Wspominałem tylko o Dicku, by pan wiedział, że wiemy o nim wszystko..." Albo: Hiszpan, rysownik radjowy, który wsiadł w Rio był kilkakrotnie zapytany o wszelkiego rodzaju sprawy techniczne. Po przesłuchaniu ~~z~~ zaczął się, iż w tych warunkach trudno milczeć, gdy się tego pragnie, bo ci ludzie są poinformowani o wszystkim."

Po rewizji i przed odjazdem -cpt. Bowman zarządził zwrot ~~z~~ dokumentów. Wszystko odbyło się w najlepszej harmonji -píše dyplomata chilijski, Pomimo, iż szereg zarządzeń był drastycznej natury.

Żona sekretarza włoskiego, Nina de Beleredi była przesłuchiwana b. długo i b. dokładnie. Przypuszczano, iż powodem było jej pochodzenie rosyjskie. Również przesłuchiowano obywatelkę chilijską, senoritę Alicia'e Azevedo. Ambasador włoski, Conde Rossi był rewidowany.

Zwróciło uwagę zachowanie się dyplomaty hiszpańskiego z Baires, nieja-
kiego ~~Manuela~~ Manuel'a Perez Garcia, który wracał w charakterze delegata
rządu hiszpańskiego Argentynie, rozprowadzając, iż poprzednio zajmował
podobne stanowisko w Berlinie, gdzie cieszył się wielkim powodzeniem
i zostawił wielu przyjaciół.

W Trinidadzie znowu zwróciło powszechną uwagę podróżnych, iż Brytyjczycy
odnieśli się w pierwszej chwili ~~zwróciło~~ specjalna uwaga do Garcia'ja.
Włosi twierdzili nawet, iż jest to dowodem specjalnych względów, jakimi
cieszą się obywatele hiszpańscy. *Anglii*

Pomimo tych "względów" - Manuel Perez Garcia został poproszony b. ~~głównie~~ *głównie* o
opuszczenie statku; został zrewidowany i zatrzymany.

Wniosek: skuteczność służby niewyklucza najdalej idącej uprzejmości.

Drugie ficer, Señor Pujoni został zatrzymany.

Służący Enrique de Tol zatrzymany.

Ohaj, z całą kurtuazją.

Rodrigo Gonzalez, opierając się na słuchach przypuszcza, iż władze bry-
tyjskie szukały szyfru "Graff v. Spee", który jakoby miał być "szmuglowan-
ny" na "Cabu Buena Esperanza".

Zpomiędzy trzech zatrzymanych zwolnione jedynie służącego de Tol.

Zwrot dokumentów zaopatruje dyplomata chilijski następującymi uwagami:

1. Wszelkie dokumenty amb. włoskiej w Santiago zostały zwrócone poza
wyciągiem bankowym ambasady;

2. Zwrócono wszelkie artykuły żywnościowe dla dzieci;

3. " " " perfumeryjne i medyczne;

4. " kopie i negatywy fotograficzne;

5. " - co jest wielką uprzejmością - mydło, etc.

Przy zwrocie dokumentów i artykułów miał miejsce zabawny incydent z
dyplomata włoskim, Belcredi, który reklamował ~~xxx~~ zwrot przyborów golfo-
wych.

Por. Murch wyjaśnił, że "tratava se de artigo de goma, które - zgodnie
z przepisami - ~~muszą~~ zostają zatrzymane.

Gdy Belcredi nastawał natarczywie, por. Murch, odpowiedział mu uprzejmie
"que na Itália no se jogava de golf" - w tej chwili, co wywołało powszech-
ną wesołość i zmusiło dyplomata włoskiego do zaprzestania starań.

Dyplomata chilijski podkreśla ~~humor brytyjskich~~ humor Brytyjczyków, jako
ich siłę w dominowaniu dyptomatów włoskich, bez ~~używania~~ używania siły, jak
w Curaçao, gdzie władze były surowe, ostre, niezatrzymując nikogo i
niczego, choć mogły, - jak Brytyjskie - zdobyć zawczasu informacje o pod-
różnych.

Na zapytanie Rodrigo Go zależa ambasador włoski stwierdził, iż jest
zadowolony ze stosunku Brytyjczyków do ekipy włoskiej i wręczył mu list
per "caro colega" z podziękowaniem osobistym za jego opiekę.

Pozatem Rodrigo Gonzalez podkreśla niezwykłą ludzkosć władz brytyjskich

Na pokładzie statku znajdował się ks. Carlos de Sanetis, Włoch, ciężko
chory. Został ~~złoty~~ z statku, ~~zoperowany~~ *zoperowany* gratis.

Również podkreśla nieludzki stosunek hiszpańskiej linii "Ybarra" do pod-
różnych: trudne warunki przy wielkich opłatach, ~~w~~ zymusowy kurs itd.

Wreszcie ~~notuje~~ *notuje*, że w Pernambuco zrewidowano konsula portugalskiego
Manuel Anselmo Gonçalves de Castro, ponieważ brytyjskie władze informa-
cyjne, jak dodaje od siebie chilijski autor - miały dane, by przypuszczać,
iż trudni się on (Manuel Anselmo) przemytem dewiz. Rodrigo Gonzalez otrzy-
mał ze swej strony potwierdzenie tej wersji; w Pernambuco Manuel Anselmo
cieszył się tego rodzaju opinią.

Na zakończenie autor raportu dodaje, że, o ile w Caracas Bay nastroj był wojenny i pomury, o tyle w Trinidadzie, pomimo pełnego przygotowania wojennego nieuderzyło go nic, co potrafiłby określić słowem "tenebrosus".

Jedynie, w pierwszej chwili uderzony był zachowaniem kadłuba statku, ze storpedowanym mostem. Zwierzył się nawet z tego jednemu z Brytyjczyków, który wyjaśnił mu, iż ~~xx~~ jest to statek, który, pomimo storpedowania doszedł do Trinidadu, ponieważ taki był rozkaz, jaki kapitan tego statku otrzymał. Ta historia przekonała dyplomatę chilijskiego, że statek ~~by~~ nie był symbolem "zranionej" floty brytyjskiej, a żywym obrazem spełnionego obowiązku, który jej przyswieca.

Analizując przygotowania obronne Curaçao i Trinidadu, autor cytuje opinie lgo porucznika (nazwiska ~~niemogę~~ odtwórzyc) z bazy holenderskiej w Caracas Bay, który dowodził, iż, pokazowy system jest konieczny ze względu na stałe zagrożenie ~~bazy~~ przez niemieckie łodzie podwodne (zdażył się nawet wypadek zamordowania kilku wojskowych bez broni).

Z drugiej jednak strony stwierdza, że, w Trinidadzie, pomimo braku systemu pokazowego, obrona wybrzeża jest absolutnie skuteczna i pewna. Stwierdza też, że, prawdopodobnie wskutek tego, gdy w Curaçao istnieje black out, w Trinidadzie światła niebieskie, ponieważ bazy obronne istnieją tam, gdzie należy."

Do raportu dołączony jest list Cpt R. Bowmana, R.N. zawierający uprzejme słowa i podziękowania pod adresem dyplomaty chilijskiego oraz odpis listu b. ambasadora włoskiego Rossi.

Otrzymuje: Pan Radca
Tom.

4